

Marcin Kruszyński  
(Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Lublinie)

## O potrzebie badania dziejów uniwersytetów i inteligencji z czasów Polski Ludowej i PRL, czyli tematy niemodne. Refleksje „historyka - praktyka”

*Słowa kluczowe:* Polska Ludowa, uniwersytet, intelektualiści.

*Keywords:* Polish People's University, intellectuals.

### Wstęp

Słowo uniwersytet „zrzesza” w sobie szereg podstawowych cech, ważnych z różnych względów dla kanonu kultury europejskiej. Są nimi: autonomia myśli i swoboda tworzenia na tej podstawie niezależnych dzieł; oparta na szacunku wspólnota nauczycieli i studentów - *universitas magistrorum et scholarium*; naturalne następstwo naukowych pokoleń bazujące na schemacie mistrz - uczeń, gdzie ten pierwszy jest zobowiązany do przekazania temu drugiemu zarówno wiedzy jak i przeświadczenia o kulturotwórczej roli inteligencji, wreszcie pragnienie mądrości, rozumianej jako umiejętne podejmowanie właściwych decyzji, lecz przede wszystkim jako zdolności do działania, zwiększającego nie tylko dobro własne, ale i dobro ogółu<sup>1</sup>. Ten ostatni punkt miesza się ze składnikami etosu inteligenckiego, uformowanego w Polsce jeszcze w wieku XIX. Przedstawiciel inteligencji, wywodzący się często wówczas ze szlachty<sup>2</sup>, winien był poczuwać się do odpowiedzialności za zbiorowość. Niczym człowiek kosmiczny podźwigać naród, za który „kocha i cierpi katusze”. Dalej, zobligowany do pozytywistycznego budowania, a nie do romantycznej destrukcji i postrewolucyjnego „stawiania na nowo”. Nonkonformista, potrafiący indywidualnie określić oraz ocenić rzeczywistość, bez ulegania wielkim metanarracjom czy równie wielkim ideologiom<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> O tym: P. Bourdieu, *Homo Academicus*, Stanford University Press 1988.

<sup>2</sup> Zob.: B. Cywiński, *Rodowody niepokornych*, Warszawa 1971.

<sup>3</sup> P. Pluciński, *Uniwersytet i duch epoki. Wątpliwości wokół starej idei w nowych kontekstach*, [w] *Wiedza. Ideolo-*

Mowa jest o poważnych powinnościach i poważnych deklaracjach, które po trochu same niosą historyka próbującego sprawy te definiować, opisywać. Powstają zatem publikacje upamiętniające losy „herosów nauki” i „świętość” uniwersytetów, gdzie czasem w sposób wręcz hagiograficzny nadużywa się zwrotów typu: „znamienity”, „znakomity”, „wybitny”, „wiekopomny”, „nieugięty”, „oddany”, „bezinteresowny” itd. itd.<sup>4</sup> Natomiast *Alma Mater* faktycznie przejmując wszystkie biologiczno-symboliczne cechy archetypu „matki karmicielki”, nigdy nieskalanej złem, idyllicznego początku i końca. Nie chodzi mi jednak o to, że o rzeczach dobrych pisać jest łatwiej. Jest o nich pisać bezpiecznie/ wygodnie! Co zaś w sytuacji, gdy ideał został obciążony skazą? Gdy mit rozminął się z prawdą - a w interesującym mnie przypadku - gdy świat akademicki oraz polski inteligent stał się narzędziem polityki państwa totalitarnego, obejmującego przestrzeń uniwersytecką i treść etosu inteligenckiego inaczej niż do tej pory<sup>5</sup>? W dorobku naszej historiografii względnie niewiele prac poświęcono tym zagadnieniom<sup>6</sup>. Autor niniejszego szkicu para się tą problematyką, zarówno w ujęciu - można by rzec - lokalnym<sup>7</sup>, jak i zastanawia się generalnie nad postawami profesorów (inteligencji w ogóle) po 1944 r.<sup>8</sup> Przy czym równocześnie rozważa on samotnością badawczą osób podejmujących te kwestie. Z czego ów stan osamotnienia/braku popularności tych tematów wynika? Poniżej kilka uwag/refleksji do tego się odnoszących.

#### Kto właściwie ma pisać o historii uniwersytetów i inteligencji po 1944 r.?

Od razu rodzi się pytanie na ile wspomniana samotność/mała popularności daje się wytłumaczyć pokutującym jeszcze wśród historyków przekonaniem o koniecznym dystansie chronologicznym do przedmiotu badania, pozwalającym rzekomo na obiektywny ogląd tego co było. Kiedy brakuje owego elementu, rosnąć ma rola subiektyw-

gia. Władza. O społecznej funkcji uniwersytetu w społeczeństwie rynkowym, Warszawa 2012, s. 199-203.

<sup>4</sup> Na przykład: *Księga pamiątkowa 25-lecia Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy*, red. W. Jastrzębski, Bydgoszcz 1994; *Księga pamiątkowa 50-lecia Wydziału Rolniczego Akademii Rolniczej*, red. F. Pawłowski, Lublin 1994; *Księga jubileuszowa 30-lecia Filii Politechniki Wrocławskiej w Wałbrzychu*, red. R. Starosta, Wałbrzych 1998; *Księga pamiątkowa w 80-lecie Uniwersyteckiego Wydziału Lekarskiego w Poznaniu: studia i materiały*, red. R. K. Meissner, Poznań 2001; *Księga pamiątkowa 35-lecia Wydziału Górniczego Politechniki Wrocławskiej 1968 - 2003*, Wrocław 2003; *Księga jubileuszowa: 40-lecie Wydziału Ogrodniczego Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie*, red. E. Baran, Kraków 2008; *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji UMCS 1949 - 2009. Księga jubileuszowa z okazji sześćdziesięciolecia Wydziału Prawa i Administracji UMCS w Lublinie*, red. A. Przyborowska - Klimczak, Lublin 2009

<sup>5</sup> O radzieckim modelu rzeczywistości akademickiej i jego przenoszeniu do Europy Środkowej i Wschodniej po 1944 r.: J. Connelly, *Zniewolony uniwersytet. Sowietyzacja szkolnictwa wyższego w Niemczech Wschodnich, Czechach i Polsce 1945 - 1956*, Warszawa 2014.

<sup>6</sup> Między innymi: P. Hübner, *Polityka naukowa w Polsce w latach 1944 - 1953. Geneza systemu*, t. I, II, Wrocław - Warszawa - Kraków 1992; K. Kersten, *Nauka polska 1939 - 1956 wobec totalitaryzmów*, [w] K. Kersten, *Pisma rozproszone, wybór i przygotowanie do druku T. Szarota, D. Libionka*, Warszawa 2005, s. 68-85; R. Stobiecki, *Historiografia PRL. Ani dobra, ani mądra, ani piękna... ale skomplikowana*, Warszawa 2007; R. Herczyński, *Spełnana nauka. Opozycja intelektualna w Polsce 1945 - 1970*, Warszawa 2008; P. Köhler, *Łysenkizm w Polsce na tle ówczesnej sytuacji politycznej*, [w] *Studia nad łysenkizmem w polskiej biologii*, red. P. Köhler, Kraków 2013, s. 25-56; R. Stobiecki, *Historycy polscy wobec wyzwań XX wieku*, Poznań 2014.

<sup>7</sup> M. Kruszyński, *Uniwersytet Marii Curie - Skłodowskiej w latach 1944 - 1989. Zarys dziejów powstania i funkcjonowania uczelni w warunkach PRL*, Lublin 2015.

<sup>8</sup> M. Kruszyński, *Wokół dyskusji o przedwojennej inteligencji, uniwersytetach i wreszcie robotnikach na uniwersytetach (1945 - 1956)*, [w] *Robotnicy w PRL. Między fikcją a rzeczywistością*, red. S. Ligarski, Szczecin (w druku); tenże, *„Własna inteligencja”. O społecznej bazie i roli inteligencji w Polsce (1944 - 1956)*, [w] *Rewolucja społeczna czy dzika przebudowa? Społeczne konsekwencje II wojny światowej (1944 - 1956)*, red. T. Osiński, Lublin (w druku); tenże, *Polski świat akademicki po II wojnie światowej (1944/45 - 1956). Wyzwania, dylematy, strategie przetrwania*, [w] *75 rocznica wybuchu II wojny światowej: geneza - przebieg - konsekwencje*, Chełm (w druku).

ności uczonego. Więcej, w kontekście historii najnowszej, chodzi częstokroć po prostu o uczestnika/bohatera opisywanych zjawisk. Czy zatem daje się oddzielić pamięć od profesjonalnej analizy naukowej opartej na elementarnych wymogach warsztatowych? W tym ujęciu, po pierwsze zawsze istnieje ryzyko przekształcenia historii w autohistorię. Niemniej, nie to jest tutaj największym problemem. Badacz, posiadający indywidualne doświadczenie pokazywanej czytelnikowi przeszłości i będący w jakimś sensie „efektem” swoich czasów, zatem efektem własnego obiektu badawczego, może wpaść w pułapkę empatycznego modelu uprawiania historii. Skłania go ku temu „perspektywa tubylca”. Przecież nie opisuje on jakiejś abstrakcyjnej, niedookreślonej rzeczywistości minionej, lecz również, bądź przede wszystkim, konkretne środowisko, którego był częścią. Na wzór diagnozowanych dzisiaj przez pedagogikę *digital natives* (cyfrowi tubylcy), nie znających świata bez komputerów lub internetu, taki naukowy tubylec - *scientist natives*, nie zna PRL-u bez PRL-u, albo raczej uczonych w PRL-u bez PRL-u. Stąd tubylczość zwiększa groźbę ontologicznie pojmowanej obrony własnej „wioski”, wioski akademickiej. Nie atakujemy „swoich”. Przeciwnie, bronimy ich przez agresorem, jakim okazuje się np. bolesna konfrontacja z prawdą o życiu w totalitarnym kraju. Wartością nadrzędną staje się tubylczo pojmowana lojalność, oddanie, wierność ludziom i miejscom, które mnie formowały. Inaczej piszącemu grozi ostracyzm.

Wydaje się, że najprostszym rozwiązaniem tego problemu byłoby przekazanie „paleczki” naukowcom młodym, wolnym od obciążeń komunizmu. Jednakże i ten wariant w kontekście podejmowania interesującej mnie tematyki u wielu - dodajmy u różnych „wielu” - budzi wątpliwości. Sprawę należy rozważyć na kilku płaszczyznach. Po pierwsze, zwolennicy w ogóle radykalnego rozprawienia się z historią PRL, oczywiście nie wyłączając z tego rozliczenia „wychowawców młodzieży”, chcą aby rachunek za tamte lata wystawiły akademii faktycznie nowe pokolenia, siłą rzeczy wolne od owego balastu tamtych dni. Z tym, że natychmiast rodzi się obawa związana ze swoiście rozumianym uniwersyteckim „długim trwaniem”. Nikt, ani wcześniej ani obecnie, nie zdobywa stopni i tytułów naukowych bez przejścia przez określone procedury. Do tego niezbędna jest kadra profesorska, częstokroć jeszcze korzeniami sięgająca przed rok 1989. I wszystko staje się jasne. Ewa Thomson opisując Polskę współczesną jako kraj cierpiący na dolegliwości postkolonializmu - bez znaczenia tutaj czy słusznie czy też nie - analizowała „skolonializowane umysły”, nie potrafiące radzić sobie bez hegemonu<sup>9</sup>. Tymże symbolicznym hegemonem dla asystenta/adiunkta może stać się profesura, od której zależy przyszłość młodego badacza. Bez używania wielkich i niepotrzebnych słów o konformizmie, oportunizmie kogokolwiek, niesamodzielność zawodowa uruchamia naturalny mechanizm autocenzury, odnoszący się tutaj do „właściwego” doboru pól zainteresowań. Tym bardziej, że w rozpoznaniu PRL zaniedbane są takie obszary jak historia gospodarcza, społeczna, życie codzienne<sup>10</sup>. Jest więc w czym wybierać, vel. szukać spokojniejszej alternatywy badawczej.

Wyłącznie do rozterek natury etycznej, wykraczających całkowicie poza kompetencje autora niniejszego tekstu, wypada zaliczyć spór na ile zatem w zhierarchizowanym (umyślnie nie stosując określenia „sfeudalizowanym”) świecie *akademosu*, jego

<sup>9</sup> E.M. Thomson, *Kolonialna mentalność polskich elit*, „Europa” 15 IX 2017, nr 180, s. 8.

<sup>10</sup> Szeroko omawiano te sprawy na zorganizowanej w listopadzie 2013 r. w Lublinie konferencji naukowej pt. „Historiografia dziejów najnowszych w Polsce po 1989 r. Problemy, wyzwania, dylematy”.

uczestnicy otrzymują szansę kształtowania tożsamości typu *ipse*, tj. bycia sobą. Na ile zaś stoją pod presją stawania się jednakowym z resztą - tożsamość typu *idem*, posługując się kategoriami podanymi niegdyś przez Paula Ricoeur<sup>11</sup>.

Ponadto „starsi” obwiniają „młodszych” nie tyle nawet o brak wyrozumiałości wobec poprzedników stawianych przed dylematami, jakie na szczęście nie występują po 1989 r., choć to też<sup>12</sup>, ile o skłonność do nadmiernego upraszczania i tworzenia bipolarnego układu dobro - zło, gdzie brakuje miejsca na odcień szarości PRL. Wypada z marszu przypomnieć słynne zdanie prof. Krystyny Kersten, o historyku nie oskarżającym, nie broniącym, nie ferującym wyroki, lecz przygotowującym „dokumenty w sprawie” i pokazującym wszelkie okoliczności tejże sprawy. Jeśli będzie inaczej, kanony naukowości zatraci zarówno publikacja o szkolnictwie wyższym w PRL jak i szlachcie polskiej z pierwszych miesięcy potopu szwedzkiego.

Czy jest więc odpowiedź na pytanie kto powinien pisać o interesujących mnie tematach? Oczywiście, że jest. Więcej jest ona klarowna i wypadaloby zacząć od... powtórzenia myśli prof. Kersten. Dalej, wiek uczonego nie powinien rzecz jasna odgrywać istotnej roli. Punktem wyjścia zawsze staje się bowiem rzetelny warsztat badawczy. Proste i trudne zarazem. Jednakże podstawowe przygotowanie warsztatowe tu nie wystarczy. Istnieje konieczność pogłębienia świadomości metodologicznej. Epoka PRL w niczym nie przypominała pozostałych okresów z dziejów Polski i specyfikę tę trzeba mocno podkreślić oraz uwzględnić w badaniach. Nie mówię o kwestiach dotyczących ograniczonej - w mniejszym lub większym stopniu - suwerenności państwa polskiego po 1944 r. W wieku dziewiętnastym kraj nasz w ogóle przecież nie istniał. Tyle, że po II wojnie światowej mieliśmy do czynienia z systemem monopartyjnym, w którym PZPR wyznaczała standardy zachowań, normy kulturowe, kryteria „słuszność” i „niesłuszność”, granice aktywności społecznej, publicznej, łącznie z wzorcami życia osobistego. Samodzierżawna, absolutna Rosja syntetyzowała ideę boskiego pochodzenia władzy carskiej i jej harmonię z cerkwią i ludem<sup>13</sup>. Niemniej, założenia te tworzyły jedynie „sztalugę” obrazu tamtejszych czasów, nie wypełniając go po brzegi. Tymczasem w Polsce Ludowej i PRL, PZPR, przynajmniej formalnie, posiadała omnipotentne cechy bytu wyższego, przesiąkając realność na wskroś<sup>14</sup>. Prof. Hanna Świda - Zięba sprowadza to wszystko do następującego, praktycznego wymiaru: „w systemie, który stanowił jedyną nieuchronną rzeczywistość, wstąpienie do PZPR czy nawet udział w strukturach władzy jawiły się jako jedyna droga zaspokojenia [...] potrzeb osobistych i kariery”<sup>15</sup>.

Są to uwarunkowania niezbędne do uwzględnienia przy podejmowaniu każdego rodzaju problematyki dotyczącej lat powojennych, nie tylko szkolnictwa wyższego i ówczesnej inteligencji. Nie wartościuję natomiast jak (właściwe - jak bardzo) przedstawione czynniki wpływają na osądy moralne poszczególnych postaw. Członkostwo w

<sup>11</sup> P. Ricoeur, *Filozofia osoby*, Kraków 1992.

<sup>12</sup> Symptomatyczna pod tym względem była dyskusja zorganizowana w Lublinie, w listopadzie 2014 r., odnosząca się do siedemdziesiątej rocznicy powołania tamtejszego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. 70 rocznica powstania UMCS - debata. Między historią a współczesnością: co współtworzymy - co dziedziczymy?, <https://www.youtube.com/watch?v=z0R1SCHnZXU> (dostęp: 23.03.2015 r.)

<sup>13</sup> A. Andrusiewicz, *Mit Rosji: studia z dziejów i filozofii rosyjskich elit*, t. 1-2, Rzeszów 1994.

<sup>14</sup> A. Dudek, „Pierwsza władza”. Model nadzoru PZPR nad władzą ustawodawczą, wykonawczą i sędziowską, [w] *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spalek, Warszawa 2011, s. 55-60.

<sup>15</sup> H. Świda-Zięba, *Człowiek wewnętrznie zniewolony. Problemy psychosocjologiczne minionej formacji*, Warszawa 1998, s. 263.

partii gwarantowało/ułatwiało wszak wyjazdy na stypendia, przydziały mieszkaniowe, awanse zarówno w administracji uczelnianej jak i zdobywanie stopni naukowych. I w tym tkwi kolejny powód zmniejszający atrakcyjność poruszania tematyki akademickiej po 1944 r.- tj. dokonana wówczas desakralizacja etosu inteligentckiego. Bardzo często „coś” działo się za „coś”. W konsekwencji, do jakiego momentu badacz winien się posunąć w rozumieniu/tłumaczeniu postaw kadry w tamtych dniach? Wybitny historyk prof. Marcin Zaremba, trawestując Maxa Webera i jego „socjologię rozumiejącą”, wprowadza pojęcie „historii rozumiejącej”<sup>16</sup>, zalecając tę ostatnią przy podchodzeniu do całości PRL. Czyli nacisk na wspomnianą empatię, ale w kontekście *akademosu* owe mu rozumieniu winna towarzyszyć wiedza o ręcznej ingerencji komunistów w jego tkankę, co zaowocowało powstaniem tzw. nowego inteligenta, w niczym nie podobnego do swych poprzedników.

### **Z akademickiego sacrum do edukacyjnego profanum, czyli o stosunku komunistów do inteligencji i o tzw. nowym inteligencie**

Badanie powojennej przeszłości uniwersytetów i ich kadry pozostanie naskórkowe bez głębokiego oraz szczerego namysłu nad faktyczną deformacją/desakralizacją inteligencji jako grupy, dokonaną przez komunistów, szczególnie w okresie stalinowskim i konsekwencjami tego stanu w dniu dzisiejszym. Sprawa ta nie jest ani prosta ani przyjemna. Zasadniczą kwestią sporu (kwestią do rozstrzygnięcia, jeśli to możliwe) pozostaje dookreślenie w jakim stopniu działania władz odcisnęły piętno na kodzie kulturowym interesującej mnie warstwy. Do czego zmierzam? Zaczniemy od tego, że sam Karol Marks nie mógł się zdecydować, po której stronie ujętego w dialektyce historycznej ścierania się przeciwstawnych sił - „klasy posiadającej” i proletariatu - usytuować inteligenta. Raz widział go obok tych ostatnich, jako „obsługującego interesy” tych pierwszych<sup>17</sup>. Innym razem, dzieląc ludzi na ciemężonych i ciemieżycieli, do grona ciemężonych zaliczył „plebejuszy, chłopów - poddanych, czeladników”, nie lokalizując tam jednak inteligencji<sup>18</sup>. Zaś Włodzimierz Lenin - praktyk rewolucji, a nie teoretyk - powyższemu zagadnieniu nie poświęcił więcej uwagi. Zdaje się, że taka potrzeba nie zaistniała. Przywódca Rosji bolszewickiej zyczajnie bowiem nie ufał tej kategorii, z góry uznając ją za wrogo nastawioną do nowego państwa proletariackiego. Obawiał się o orientację świadomościową inteligentów (intelektualistów), sądząc, że w warunkach dominacji politycznej burżuazji, grupa ta nigdy nie poprze i nie popierała dotychczas „interesu klasowego” robotników<sup>19</sup>.

Tyle, że szybko okazało się, iż sojusz robotniczo - chłopski nie wystarczał do realizacji wielkiego projektu zbudowania społeczeństwa bezklasowego. Industrializacja oraz kolektywizacja, tj. dwa środki prowadzące do tego celu, wymagały użycia sił fachowych - fachowców/specjalistów, niezbędnych do kierowania fabrykami czy gigantycznymi kołchozami. Konieczność zrodziła zatem owego fachowca/specjalistę jako substytut dawnego inteligenta. W wykreowanej w ZSRR od początku, niczym po

<sup>16</sup> Polak wszystko przetrzyma, <http://tygodnik.onet.pl/historia/polak-wszystko-przetrzyma/87x6g> (dostęp: 23.03.2015 r.)

<sup>17</sup> H. Palska, *Nowa inteligencja w Polsce Ludowej. Świat przedstawień i elementy rzeczywistości*, Warszawa 1994, s. 22.

<sup>18</sup> K. Marks, *Bourgeois a proletariusze*, [w] K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. 1, Warszawa 1949, s. 26.

<sup>19</sup> H. Palska, *Ideologia komunistyczna a problem inteligencji*, [w] *Rzeczpospolita utracona. Następstwa nazizmu i komunizmu na ziemiach polskich*, red. J. Eisler, K. Rokicki, Warszawa 2010, s. 133-134.

cywilizacyjnym potopie, strukturze społecznej zastosowano kryterium użyteczności, decydujące o legitymizacji „wykształciucha”<sup>20</sup>. „Pracownik umysłowy”, albo lepiej oddające charakter metamorfozy inteligenta w Związku Radzieckim pojęcie - „robotnik umysłowy”, z instytucjonalnie wpajaniem mu utylitaryzmem poznania, miał wykluczyć, potem zastąpić, przedstawiciela inteligencji rodem ze znaczeniowego i symbolicznego *ancien régime*<sup>21</sup>.

Ten patent z instrumentalnie i skrajnie pragmatycznie przeformatowanym uniwersytetem, sprowadzonym do funkcji producenta fachowców/specjalistów ogołoconych z powinności kulturowych i politycznych, znamionuje przejście z akademickiego *sacrum* do edukacyjnego *profanum*. Na tym wszak nie koniec. Znaczącymi zagadnienia, Hanna Palska, pisze w tym kontekście o eksperymencie w jakim „miejsce w transmisji kultury przez pokolenia dziedziczone przez starą inteligencję zajmowali ludzie „wyznaczeni” przez rewolucję”<sup>22</sup>. Kim byli ci ludzie wyznaczeni przez rewolucję? Nowym, vel. własnym, vel. administracyjnym inteligentem stawał się osobnik posiadający wiedzę na temat swego fachu, ale o pochodzeniu robotniczym i chłopskim. Zmiana rodowodu inteligencji ze szlachecko - mieszczańskiego na proletariacko - plebejski gwarantowała zarówno bezpieczeństwo rewolucyjnych przemian, jednakowo pojmowanych oraz przeprowadzanych w jednakowym interesie, jak i przede wszystkim „zbieżność świadomości” w społeczeństwie bezklasowym. Robotnik i „robotnik umysłowy” stanowili przenikającą się jedność.

Całość mechanizmu produkcji nowego, własnego, administracyjnego inteligenta usiłowano wdrożyć w Polsce po 1944 r. Odbywało się to z różnym natężeniem, najsilniej w latach 1947/48 - 1955/56, ze spadającą temperaturą tej implementacji w miarę zbliżania się do roku 1989. Gdzie jest wszak ukryty kolejny „antymodowy” czynnik zmniejszający atrakcyjności podejmowania problematyki akademickiej i inteligencjonalnej po II wojnie światowej? Nie w publicznym ogłaszaniu degradacji etosu inteligencjonalnego przez komunistów, wiążącej się ze sztuczną transformacją jego treści. Nie jest przecież przewodem kopernikańskim analiza programów nauczania Kursów Przygotowawczych czy Studium Przygotowawczego<sup>23</sup> i krytyczne na tej podstawie wnioski o studentach z rodowodem robotniczo - chłopskim. Osób siłą historycznej inercji wepchniętych w proces kształcenia. Młodzież ta, wyrwana z naturalnych środowisk, pozostała samotna w przestrzeni *akademosu*, której nie rozumiała, której nie była integralną częścią pod żadnym względem. Tego typu konstatacje nie dziwią i trafiają do przekonania jako nawet zdroworozsądkowe. Chodzi o coś zupełnie innego. Nowy inteligent - produkcyjnie i modelowo mniej lub bardziej udany - stał się jednak faktem i powstaje naturalne pytanie/niedopowiedzenie jak fakt ten wpływa na kształt świata akademickiego obecnie? Poszukiwanie korzeni polskiej inteligencji dzisiaj rodzi przymus odniesienia się do opisanych przeze mnie procesów i mechanizmów. Nikt natomiast nie chce zostać nazwany

<sup>20</sup> I takie określenie pojawia się w literaturze przedmiotu na nazwanie tych, których formowano według już nowych, komunistycznych zasad. Taż, *Walka o kadry i pierwsze rzesze „wykształciuchów”*. *Nowa inteligencja w stalinizmie*, [w] *Inteligencja w Polsce. Specjaliści, twórcy, klerkowie, klasa średnia?*, red. H. Domański, Warszawa 2008, s. 160-182.

<sup>21</sup> K. E. Bailes, *Technology and Society under Lenin and Stalin. Origins of the Soviet Technical Intelligentsia, 1917 - 1941*, Princeton University Press, 1978, s. 159-187; 265-296.

<sup>22</sup> H. Palska, *Nowa inteligencja w Polsce Ludowej...*, s. 27.

<sup>23</sup> O tym: D. Gałaszewska - Chilczuk, J.W. Wołoszyn, *Od przedszkolaka do studenta. Kryteria selekcji społecznej i politycznej w edukacji lat 1947 - 1956*, Lublin 2012, s. 39 nn.

„drugim Chałasińskim”. Tenże prof. Józef Chałasiński w latach czterdziestych XX w. zaatakował inteligentką „szlachetczyznę”, przekreślając zupełnie wartość i dorobek tej grupy społecznej<sup>24</sup>. Wywody socjologa i rektora Uniwersytetu Łódzkiego (1949 - 1952) brzmiały jak oskarżenie formułowane przez nowego Antoine de Saint-Just'a - takiego uniwersyteckiego „anioła śmierci” swojej epoki.

Wskazywanie na zarysowania genotypu inteligentckiego może zatem powodować złe skojarzenia i wywoływać pytania w rodzaju: czy autor chce kogoś skompromitować?; czy odmawia komukolwiek prawa do dziedzictwa po polskim inteligencie, zwłaszcza tym sprzed 1939 r.?: czy nie dostrzega, że ideologia to jedno, a życie bieгло własnym torem i mieliśmy do czynienia tylko z czymś w rodzaju akademickiego „teatru rewolucji”?; dlaczego odrzuca się jasną stronę dokonanego wówczas awansu społecznego, wykluczając możliwość pełnowartościowego przejścia klasy robotniczej i chłopskiej do tzw. inteligencji pracującej?

Podjmując różne wątki dotyczące *akademosu* w Polsce Ludowej i PRL trzeba zmierzyć się z „mitologią”, nagromadzoną wokół wielu zagadnień, a jednocześnie należy uciekać od uogólnień. Z jednej strony wkroczenie „mas ludowych” w mury uczelni wcale nie doprowadziło do kompletnej przemiany istoty polskiej kultury. Nie było tak, jak w 1950 r. pisał Stanisław Dygat: „Polskiego inteligenta klasa robotnicza wciągnęła w wielkie dzieło budowy naszego życia, wyzwoliła z ciemnych zakamarków zwątpienia, rozpaczy, niechęci”<sup>25</sup>, ani na szczęście tak jak chciała tego Eugenia Krassowska: „nie można skutecznie rozwijać nauki bez korzystania z doświadczeń postępowych klas społecznych, z doświadczeń klasy robotniczej”<sup>26</sup>. Jednakże określone zachowania bądź mankamenty biograficzne tłumaczy się następstwami wytworzenia nowego inteligenta jako produktu wadliwego<sup>27</sup>. Długo w PRL domagano się zlikwidowania nadreprezentacji studentów o pochodzeniu inteligentkim, zwalczając zależność pomiędzy strukturą klasowo - warstwową a poziomem wykształcenia. Tj. pomiędzy genetycznie przekazywanym obowiązkiem pozostania inteligentem w inteligentkiej od pokoleń rodzinie i niesłusznym, zdaniem władzy, niedowartościowaniem osób z niskich warstw stratyfikacji społecznej<sup>28</sup>.

### „Case study o profanum”... lata 50. czyli „kolosy na glinianych nogach”<sup>29</sup>

Socjolog Eileen Barker stwierdził kiedyś: „Niemal z definicji charyzmatyczni przywódcy są nieprzewidywalni. Nie krępują ich ani zasady, ani tradycja. Nie są odpowiedzialni przed żadną istotą ludzką”<sup>30</sup>. Teoretycznie w społeczeństwie bezklasowym nie powinno być problemu z charyzmatycznymi przywódcami bo ich po prostu tam nie będzie. Jednakże tylko pozornie sprawa wydaje się wyjaśniona. Według Marksa, potem Lenina, etapem w dochodzeniu do pełnej równości miała być dyktatura proletariatu, tj. formuła zarządzania państwem robotniczym przez elitę tychże robotników - w prakty-

<sup>24</sup> Zob.: J. Chałasiński, *Inteligencja polska w świetle swej genealogii społecznej*, „Kuznica” 4 II 1946, nr 4, s. 1; tenże, *Spółeczna genealogia inteligencji polskiej*, Warszawa 1946.

<sup>25</sup> S. Dygat, *Jeszcze o inteligentkim obrachunku*, „Nowa Kultura” 10 IX 1950, nr 24, s. 11.

<sup>26</sup> E. Krassowska, *Nowe zadania nauki i szkolnictwa wyższego*, „Życie Nauki” luty 1949, nr 38, s. 135.

<sup>27</sup> Zob.: M. Marody, *Warunki trwania i zmiany ładu społecznego w relacji do stanu świadomości społecznej (próba opisu i wyjaśnienia)*, Warszawa 1986.

<sup>28</sup> *Dobór młodzieży na stacjonarne studia wyższe*, red. J. Osiński, Warszawa 1985, s. 13-33.

<sup>29</sup> Sformułowanie to zaczerpnąłem z pracy opisującej interesujące mnie poniżej zjawisko „guru”. Zob.: A. Storr, *Kolosy na glinianych nogach. Studium guru*, Warszawa 2009.

<sup>30</sup> E. Barker, *Nowe ruchy religijne*, Kraków 1997, s. 13.

ce przez tzw. inteligencję rewolucyjną<sup>31</sup> - do czasu stopniowego wygaszenia zbędnych, opresyjnych struktur administracyjnych<sup>32</sup>. W przypadku samego *akademosu* komuniści też próbowali wprowadzić swoistą „dyktaturę proletariatu”. Potrzebowali edukacyjnych parweniuszy, którzy bez głębszego namysłu sprofanują odwieczny uniwersytecki układ „mistrz - uczeń”. Parweniusze ci mieli w przyszłości formatować fachowców/specjalistów oraz jednocześnie odrzucić etos dawnej inteligencji. Szybko jednak okazało się, że nie każdy nadaje się do burzenia starego porządku. Wymagało to bowiem określonych predyspozycji, a dzisiaj jest smutnym *signum temporis* rozpoczętej pod koniec lat 40. tzw. „ideologicznej ofensywy na froncie nauki”.

Sam opisałem tego typu przypadek, zajmując się studentem Eugeniuszem Hetmanem, I sekretarzem Komitetu Uczelnianego (KU) PZPR przy lubelskim Uniwersytecie Marii Curie - Skłodowskiej (UMCS)<sup>33</sup>. Okazuje się, że władze polityczne, z premedytacją, i profesura - ta z różnych względów, czasem po prostu ze strachu - przyzwoliły na zagnieżdzenie się w substancji uczelnianej niebezpiecznych guru, spełniających wszelkie cechy przywództwa opisanego przez Barkera. Na ich przykładzie widać też bliżej jakiej deformacji poddano interesujący mnie świat. Jak zatem pokazywać te rzeczy i uniknąć uproszczonej konstatacji, że mowa jest o specyficznym okresie (stalinizm), tak unikatowym i tak odseparowanym od tego co wydarzyło się wcześniej i później, że przypominającym wyłącznie „żywe skamieniałości”. Te - w biologii i historii - przydatne są w ograniczonym zakresie, wyłącznie jako jednostkowa klisza, na której uchwyciono „moment”.

Znowu wypada zacząć od przypomnienia słów prof. Kersten. Nie należy iść drogą badawczego „trupożercy”, chcącego na przekór i za wszelką cenę udowodnić skazę inteligentckiego genotypu. Takie „*case study o profanum*” winno być raczej okazją do przyjrzenia się zagadnieniu w oparciu o bazę warsztatową znacznie szerszą aniżeli tradycyjne nauki pomocnicze historii. I tu ukryty jest kolejny „antymodowy” czynnik, zmniejszający atrakcyjności przedstawianej przeze mnie tematyki. Historycy rzadko sięgają/nie potrafią sięgać po instrumentarium proponowane przez socjologię, psychologię społeczną albo antropologię kultury. Przy czym od czasu do czasu napiętnuje się tę bolączkę, choć zazwyczaj z mizernym skutkiem<sup>34</sup>. Natomiast rankowski wariant pisania o przeszłości, zamykający się w potężnej formule „tak rzeczywiście było”, do niczego nie prowadzi, oprócz zubożenia obrazu lat minionych i niemożności jego zrozumienia. Wypada zostawić wreszcie homogeniczne praktyki badaczy historycznych, szczególnie w odniesieniu do przyglądania się PRL-owi<sup>35</sup> i przyjąć przede wszystkim, że nauka, wszelkie jej dyscypliny oraz uczeni, są osadzeni w kulturze. Gdy spojrzymy na tę ostatnią jak na „mechanizm kontrolny”, do czego zachęca amerykański antropolog Clifford Geertz<sup>36</sup>, wówczas „*case study o profanum*” przestaje być przykrą rekonstrukcją

<sup>31</sup> A. Rażny, *Inteligencja rosyjska wobec rewolucji bolszewickiej*, [w] *Totalitaryzmy XX wieku. Idee, instytucje, interpretacje*, red. W. Kazub - Ciembroniewicz i inni, Kraków 2010, s. 164 nn.

<sup>32</sup> W.I. Lenin, *Państwo i rewolucja*, [w] tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 33, Warszawa 1987, s. 35.

<sup>33</sup> M. Kruszyński, *Eugeniusz Hetman - sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej w Lublinie*, [w] *Partia komunistyczna w Polsce. Struktury - ludzie - dokumentacja*, red. D. Magier, Lublin - Radzyń Podlaski 2012, s. 425-439.

<sup>34</sup> M. Kula, *Historia a socjologia*, [w] tenże, *Historia moja miłość (z zastrzeżeniami)*, Lublin 2005, s. 15-27.

<sup>35</sup> Apeluje o to Wojciech Piasek. Zob.: W. Piasek, *Historia jako wiedza lokalna. „Antropologiczne przesunięcie” w badaniach nad historiografią PRL*, Toruń 2011.

<sup>36</sup> Tę wizję kultury wykorzystuje w swojej pracy m.in. W. Piasek.



karygodnych praktyk, bezrefleksyjnie świadczących o upadku inteligenckiego etosu. Idąc dalej za Geertzem, przyjmijmy może, że „człowiek jest zwierzęciem uwikłanym w sieć znaczeń, które sam upłócił”<sup>37</sup> i starajmy się odnaleźć te znaczenia<sup>38</sup>. Dopiero wtedy taki Hetman przepoczwarzy się we wspomnianego guru, który nabral przekonania, że właśnie odnalazł jakąś prawdę. Następnie pojmiemy, iż to żarliwe przekonanie przyciągało słabych i tłamsiło opór przeciwników. Za chwilę zaś guru, osiągnąwszy sukces, odurzy się uwielbieniem i straci dystans do okazywanej mu czci, przydając sobie boskie przymioty<sup>39</sup>. Student Hetman, i wielu jemu podobnych w latach 50., uwierzył w socjalizm i wszechmoc partii, stając się przewodnikiem *akademosu*, wbrew wszystkiemu co *akademos* tworzyło od wieków. „Niemodne”, ale niestety prawdziwe, choć wyłącznie epizodyczne w dziejach szkolnictwa wyższego w Polsce Ludowej i PRL.

### Problem wszystkich „peerelistów” - jednorodność źródeł

Rzecz, o której krótko chcę wspomnieć na koniec należy do typowych problemów osób zajmujących się badaniem Polski Ludowej i PRL. Chodzi o tęzę jednorodność, vel. jednokierunkowość źródeł, stanowiącą kolejny element „antymodowość” również w odniesieniu do poruszanej problematyki. Nie dosyć, że skazani jesteśmy na „jednogłos”, tzn. partia sama mówi o sobie. To na dodatek istnieje jeszcze wyjątkowy korpus archiwaliów, przechowywany dzisiaj w Instytucie Pamięci Narodowej (IPN), a pozostały po organach bezpieczeństwa. Na temat specyfiki tych ostatnich akt i zagrożeń wynikających z ich pobieżnej/wadliwej interpretacji, wypowiadali się już najbardziej uznani polscy historycy<sup>40</sup>. Wypada więc tylko przypomnieć, że UB/SB interesował określony model rzeczywistości: białe - czarne. Z tym, że służby te szukały wyłącznie znamion „ciemnej nocy duszy” i zajmowały się „czarnymi godzinami zwątpienia”. Wiemy dzisiaj, że nic co ludzkie nie było obce także uczynom, chociaż wolelibyśmy, żeby było inaczej<sup>41</sup>. Nie zatem dla szukania skandalu, sensacji, albo prymitywnego obnażenia

<sup>37</sup> C. Geertz, *Interpretation of Cultures*, New York 1979, s. 5.

<sup>38</sup> Na szczęście są badacze, którzy w odniesieniu do PRL starają się zadać więcej pytań badawczych niż tylko jedno, podstawowe „jak to było?”. Np. M. Zaremba, *Wielka truoga: Polska 1944 - 1947: reakcja ludowa na kryzys*, Kraków 2012; M. Mazur, *O człowieku tendencyjnym... Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL 1944 - 1956*, Lublin 2009. Dodatkowo: tenże, *Zetempowiec jako oficjalny wzorzec „nowego człowieka” okresu stalinowskiego*, [w] *Organizacje młodzieżowe w XX wieku. Struktury, ideologia, działalność*, red. P. Tomaszewski, M. Wołos, Toruń 2008, s. 225-244; tenże, *Eksperymenty Philipa Zimbardo, Stanleya Milgrama i Theodora Adorno a badania aparatu bezpieczeństwa*, [w] *W stronę antropologii „bezpieki”. Nieklasyczna refleksja nad aparatem bezpieczeństwa w Polsce*, red. J. Syrnik i inni, Wrocław 2014, s. 173-196. Ponadto: M. Wierzbicki, *Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie. Studium z dziejów funkcjonowania stalinowskiej organizacji młodzieżowej*, Warszawa 2006; M. Wierzbicki, *Postawy członków ZMP wobec rzeczywistości epoki stalinizmu*, [w] *„Jesteście naszą wielką szansą”. Młodzież na rozstajach komunizmu 1944 - 1989*, red. P. Ceranka, S. Stępień, Warszawa 2009, s. 48-78.

<sup>39</sup> O tych mechanizmach: A. Storr, dz. cyt., s. 9-18.

<sup>40</sup> Zob. na przykład: W. Suleja, *Złudny czar teczek, czyli „teczkowe grzechy główne”*, [w] *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, red. K. Persak i inni, Warszawa 2008, s. 512-516; A. Friszke, *Pisanie historii czy gra historią. Polskie spory o najnowszą przeszłość*, „Więź” 2011, sierpień - wrzesień, s. 126-133.

<sup>41</sup> Zob.: H. Głębocki, *Sieć agentury SB na uczelniach wyższych w PRL (na przykładzie Krakowa w latach 80. XX w.)*, „Arcana” 2007, nr 74-75, s. 303-324; M. Sikora, *Kierunki działań operacyjnych Służby Bezpieczeństwa wobec inteligencji technicznej na przykładzie kadry naukowej Politechniki Śląskiej i Politechniki Częstochowskiej*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944 - 1989”, 1/5/2007, s. 152-197; *Spętana Akademia. Polska Akademia Nauk w dokumentach PRL*, wstęp, red. P. Pleskot, T.P. Rutkowski, Warszawa 2009; P. Franaszek, *Sprawy obiektywne, Sprawy Operacyjnego Sprawozdania i Sprawy Operacyjnego Rozpracowania prowadzone wobec Uniwersytetu Jagiellońskiego przez SB w latach 80.*, [w] *Strażnicy sowieckiego Imperium. Urząd Bezpieczeństwa i Służba Bezpieczeństwa w Małopolsce 1945 - 1990*, red. F. Musiał, M. Wenklar, Kraków 2009, s. 427-442; A. Dziuba, M. Mrzyk, *Skala i metody inwigilacji Uniwersytetu Śląskiego w latach osiemdziesiątych*, [w] *Mysł na uwięzi. Kontrola operacyjna środowisk akademickich*

ludzkich słabości, lecz po to żeby zrozumieć politykę komunistów wobec środowiska z założenia im obcego, bo pielęgnującego wolność i samodzielność, trzeba roztropnie pochylać się nad spuścizną po „bezpiece”.

Proste wypisanie nazwisk tajnych współpracowników (TW) w uniwersytetach da następny *Index librorum prohibitorum*. Tyle, że w tym przypadku nie będzie chodziło o spis dzieł, których nie wolno czytać, ale o katalog osób, którym nie powinno się podawać ręki. Jeśli jednak przypomnimy, że w indeksie ksiąg zakazanych znalazły się również prace Galileusza, Mikołaja Kopernika, Immanuela Kanta czy Woltera, wówczas skłania to do pogłębionej refleksji nad mechanizmami działania. Identycznie jest, gdy sięgamy po archiwalia „naukowych TW”. Każdy taki jednostkowy opis poświadcza oczywiście indywidualny dramat człowieka. Niemniej stanowi również zapis słabości państwa totalitarnego, szukającego każdej drogi do złamania społeczeństwa. W tym ujęciu, „wykrycie” przez historyka dużej liczby TW wśród kadry naukowej nie świadczy o sile UB/SB. To dowód na potęgę inwigilowanego środowiska, którego moc łamano takimi metodami.

Podobnie rodzi się wątpliwość czy duży stopień tzw. „upartyjnienia” świadczy z marszu o „czerwonoci” danej uczelni. I ponownie „techniczna” analiza zachowanej dokumentacji - tym razem proveniencji partyjnej - nie wystarcza. W toku narracji badacza wypada umieścić „głębsze” terminy typu: strategia przetrwania, mechanizmy przystosowawcze, akomodacja, asymilacja. Choć pewnie nie wolno unikać określić: obłuda, oportunizm, nihilizm<sup>42</sup>. Z tego zakłętą kręgu „jednorodności” źródeł jedynie po trochu pozwalają uciec np. relacje świadków historii, obciążone określonymi, sporymi wadami<sup>43</sup>.

### Zakończenie

Ten subiektywnie przeze mnie stworzony zbiór „antymodowych” czynników, osłabiających zapal uczonych do badania „ich samych w czasie” jest tak naprawdę sekwencją powodów, dla których warto się zająć szkolnictwem wyższym i inteligencją w Polsce Ludowej i PRL. Mowa o prawdziwej przygodzie, do jakiej wszakże trzeba być dobrze przygotowanym. Intelktualną przygodę stanowi tu analiza etosu inteligentkiego, poddawanego przeróżnym próbom i „usiłowaniom” po 1944 r. Tematyka ta wymaga więc czegoś więcej niż „rekonstrukcji” przeszłości, a zarazem należy chronić się przez relatywizmem i utratą nadziei w sens poznawczy tego segmentu historii. Tyle i aż tyle, pisane w poczuciu akademickiego „długiego trwania”, ze znakiem zapytania wobec naukowo - intelektualnej genealogii samego autora powyższych słów.

---

*województwa katowickiego przez Służbę Bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Studia i szkice*, red. A. Dziuba, M. Sikora, Katowice 2010, s. 73-98; K. Łojan, *Nie tylko „Medycyna”. Działania Służby Bezpieczeństwa wobec Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach w latach osiemdziesiątych*, [w] *Mysł na uwieży*, dz. cyt., s. 316-343; A. Dziuba, M. Sikora, *SB wobec Wyższej Szkoły Ekonomicznej/Akademii Ekonomicznej w Katowicach w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Przyczynek badawczy*, [w] *Mysł na uwieży*, dz. cyt., s. 344-379; M. Sikora, *„Troglodyta”. Tajny współpracownik Służby Bezpieczeństwa na Politechnice Śląskiej 1970 - 1976 (1979)*, [w] *Słamszona nauka? Inwigilacja środowisk akademickich i naukowych przez aparat bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, red. P. Franaszek, Warszawa 2010, s. 228-286; M. Kruszyński, *„Trudne” życiorysy lubelskich uczonych - przyczynek do biografii Aleksandra Kierka*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, nr 2, 2012, s. 281-300; P. Franaszek, *„Jagiellończyk”. Działania służby bezpieczeństwa wobec Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach osiemdziesiątych XX w.*, Kraków 2012.

<sup>42</sup> A. Friszke, *Próba portretu zbiorowego aparatu partyjnego*, [w] *PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012, s. 55-74.

<sup>43</sup> T. Maruszewski, *Pamięć autobiograficzna*, Gdańsk 2005.

## BIBLIOGRAFIA:

- A. Andrusiewicz, *Mit Rosji: studia z dziejów i filozofii rosyjskich elit*, t. 1-2, Rzeszów 1994.
- K. E. Bailes, *Technology and Society under Lenin and Stalin. Origins of the Soviet Technical Intelligentsia, 1917 - 1941*, Princeton University Press 1978.
- E. Barker, *Nowe ruchy religijne*, Kraków 1997.
- P. Bourdieu, *Homo Academicus*, Stanford University Press 1988.
- J. Chałasiński, *Inteligencja polska w świetle swej genealogii społecznej*, „Kuznica” 4 II 1946, nr 4.
- J. Chałasiński, *Spoleczna genealogia inteligencji polskiej*, Warszawa 1946.
- J. Connelly, *Zniewolony uniwersytet. Sowietyzacja szkolnictwa wyższego w Niemczech Wschodnich, Czechach i Polsce 1945 - 1956*, Warszawa 2014.
- B. Cywiński, *Rodowody niepokornych*, Warszawa 1971.
- Dobór młodzieży na stacjonarne studia wyższe*, red. J. Osiński, Warszawa 1985.
- A. Dudek, „Pierwsza władza”. Model nadzoru PZPR nad władzą ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, [w] *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spalek, Warszawa 2011.
- S. Dygat, *Jeszcze o inteligentkim obrachunku*, „Nowa Kultura” 10 IX 1950, nr 24.
- A. Dziuba, M. Mrzyk, *Skala i metody inwigilacji Uniwersytetu Śląskiego w latach osiemdziesiątych*, [w] *Mysł na uwięzi. Kontrola operacyjna środowisk akademickich województwa katowickiego przez Służbę Bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Studia i szkice*, red. A. Dziuba, M. Sikora, Katowice 2010, s. 73-98.
- A. Dziuba, M. Sikora, *SB wobec Wyższej Szkoły Ekonomicznej/Akademii Ekonomicznej w Katowicach w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych*. Przyczynek badawczy, [w] *Mysł na uwięzi*, dz. cyt., s. 344-379.
- P. Franaszek, „Jagiellończyk”. Działania służby bezpieczeństwa wobec Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach osiemdziesiątych XX w., Kraków 2012.
- P. Franaszek, *Sprawy obiektowe, Sprawy Operacyjnego Sprawdzenia i Sprawy Operacyjnego Rozpracowania prowadzone wobec Uniwersytetu Jagiellońskiego przez SB w latach 80.*, [w] *Strażnicy sowieckiego Imperium. Urząd Bezpieczeństwa i Służba Bezpieczeństwa w Małopolsce 1945 - 1990*, red. F. Musiał, M. Wenklar, Kraków 2009, s. 427-442.
- A. Friszke, *Pisanie historii czy gra historią. Polskie spory o najnowszą przeszłość*, „Więź” 2011, sierpień - wrzesień, s. 126-133.
- A. Friszke, *Próba portretu zbiorowego aparatu partyjnego*, [w] *PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012, s. 55-74.
- D. Gałaszewska - Chilczuk, J.W. Wołoszyn, *Od przedszkolaka do studenta. Kryteria selekcji społecznej i politycznej w edukacji lat 1947 - 1956*, Lublin 2012.
- C. Geertz, *Interpretation of Cultures*, Nowy Jork 1979.
- H. Głębocki, *Sieć agentury SB na uczelniach wyższych w PRL (na przykładzie Krakowa w latach 80. XX w.)*, „Arcana” 2007, nr 74-75, s. 303-324.
- R. Herczyński, *Spełnana nauka. Opozycja intelektualna w Polsce 1945 - 1970*, Warszawa 2008.
- P. Hübner, *Polityka naukowa w Polsce w latach 1944 - 1953. Geneza systemu*, t. I, II, Wrocław - Warszawa - Kraków 1992.
- E. Krassowska, *Nowe zadania nauki i szkolnictwa wyższego*, „Życie Nauki” luty 1949, nr 38.
- K. Kersten, *Nauka polska 1939 - 1956 wobec totalitaryzmów*, [w] K. Kersten, *Pisma rozproszone*, wybór i przygotowanie do druku T. Szarota, D. Libionka, Warszawa 2005, s. 68-85.
- P. Köhler, *Łysenkizm w Polsce na tle ówczesnej sytuacji politycznej*, [w] *Studia nad łysenkizmem w polskiej biologii*, red. P. Köhler, Kraków 2013, s. 25-56.
- M. Kruszyński, „Trudne” życiorysy lubelskich uczonych - przyczynek do biografii Aleksandra Kierka, „Pamięć i Sprawiedliwość”, nr 2, 2012, s. 281-300.
- M. Kruszyński, „Własna inteligencja”. O społecznej bazie i roli inteligencji w Polsce (1944 - 1956), [w] *Rewolucja społeczna czy dzika przebudowa? Społeczne konsekwencje II wojny światowej (1944 - 1956)*, red. T. Osiński, Lublin (w druku)
- M. Kruszyński, *Eugeniusz Hetman - sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej w Lublinie*, [w] *Partia komunistyczna w Polsce. Struktury - ludzie - dokumentacja*, red. D. Magier, Lublin - Radzyń Podlaski 2012, s. 425-439.
- M. Kruszyński, *Polski świat akademicki po II wojnie światowej (1944/45 - 1956). Wyzwania, dylematy, strategie przetrwania*, [w] *75 rocznica wybuchu II wojny światowej: geneza - przebieg - konsekwencje*, Chełm (w druku).

- M. Kruszyński, *Uniwersytet Marii Curie - Skłodowskiej w latach 1944 - 1989. Zarys dziejów powstania i funkcjonowania uczelni w warunkach PRL*, Lublin 2015.
- M. Kruszyński, *Wokół dyskusji o przedwojennej inteligencji, uniwersytetach i wreszcie robotnikach na uniwersytetach (1945 - 1956)*, [w] *Robotnicy w PRL. Między fikcją a rzeczywistością*, red. S. Ligarski, Szczecin (w druku)
- Księga jubileuszowa 30-lecia Filii Politechniki Wrocławskiej w Wałbrzychu*, red. R. Starosta, Wałbrzych 1998.
- Księga jubileuszowa: 40-lecie Wydziału Ogrodniczego Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie*, red. E. Baran, Kraków 2008.
- Księga pamiątkowa 25-lecia Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy*, red. W. Jastrzębski, Bydgoszcz 1994.
- Księga pamiątkowa 35-lecia Wydziału Górniczego Politechniki Wrocławskiej 1968 - 2003*, Wrocław 2003.
- Księga pamiątkowa 50-lecia Wydziału Rolniczego Akademii Rolniczej*, red. F. Pawłowski, Lublin 1994.
- Księga pamiątkowa w 80-lecie Uniwersyteckiego Wydziału Lekarskiego w Poznaniu: studia i materiały*, red. R. K. Meissner, Poznań 2001.
- M. Kula, *Historia a socjologia*, [w] tenże, *Historia moja miłość (z zastrzeżeniami)*, Lublin 2005, s. 15-27.
- W.I. Lenin, *Państwo i rewolucja*, [w] tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 33, Warszawa 1987, s. 35.
- K. Łojan, *Nie tylko „Medycyna”*. *Działania Służby Bezpieczeństwa wobec Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach w latach osiemdziesiątych*, [w] *Myśl na wzięci*, dz. cyt., s. 316-343.
- K. Marks, *Bourgeois a proletariusze*, [w] K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. 1, Warszawa 1949.
- M. Marody, *Warunki trwania i zmiany ładu społecznego w relacji do stanu świadomości społecznej (próba opisu i wyjaśnienia)*, Warszawa 1986.
- T. Maruszewski, *Pamięć autobiograficzna*, Gdańsk 2005.
- M. Mazur, *Eksperymenty Philipa Zimbardo, Stanleya Milgrama i Theodora Adorno a badania aparatu bezpieczeństwa*, [w] *W stronę antropologii „bezpieki”*. *Nieklasyczna refleksja nad aparatem bezpieczeństwa w Polsce*, red. J. Syrnyk i inni, Wrocław 2014.
- M. Mazur, *O człowieku tendencyjnym... Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL 1944 - 1956*, Lublin 2009.
- M. Mazur, *Zetempowiec jako oficjalny wzorzec „nowego człowieka” okresu stalinowskiego*, [w] *Organizacje młodzieżowe w XX wieku. Struktury, ideologia, działalność*, red. P. Tomaszewski, M. Wołos, Toruń 2008.
- H. Palska, *Ideologia komunistyczna a problem inteligencji*, [w] *Rzeczpospolita utracona. Następstwa nazizmu i komunizmu na ziemiach polskich*, red. J. Eisler, K. Rokicki, Warszawa 2010.
- H. Palska, *Nowa inteligencja w Polsce Ludowej. Świat przedstawień i elementy rzeczywistości*, Warszawa 1994.
- H. Palska, *Walka o kadry i pierwsze rzesze „wykształciuchów”*. *Nowa inteligencja w stalinizmie*, [w] *Inteligencja w Polsce. Specjaliści, twórcy, klerkowie, klasa średnia?*, red. H. Domański, Warszawa 2008.
- W. Piasek, *Historia jako wiedza lokalna. „Antropologiczne przesunięcie” w badaniach nad historiografią PRL*, Toruń 2011.
- P. Pluciński, *Uniwersytet i duch epoki. Wątpliwości wokół starej idei w nowych kontekstach*, [w] *Wiedza. Ideologia. Władza. O społecznej funkcji uniwersytetu w społeczeństwie rynkowym*, Warszawa 2012, s. 199-203.
- Polak wszystko przetrzyma*, <http://tygodnik.onet.pl/historia/polak-wszystko-przetrzyma/87x6g> [dostęp: 23.03.2015 r.]
- Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji UMCS 1949 - 2009. Księga jubileuszowa z okazji sześćdziesięcioletnia Wydziału Prawa i Administracji UMCS w Lublinie*, red. A. Przyborowska - Klimczak, Lublin 2009.
- A. Rażny, *Inteligencja rosyjska wobec rewolucji bolszewickiej*, [w] *Totalitaryzmy XX wieku. Idee, instytucje, interpretacje*, red. W. Kazub - Ciembroniewicz i inni, Kraków 2010, s. 164 nn.
- P. Ricoeur, *Filozofia osoby*, Kraków 1992.
- M. Sikora, „Troglodyta”. *Tajny współpracownik Służby Bezpieczeństwa na Politechnice Śląskiej 1970 - 1976 (1979)*, [w] *Słamszona nauka? Inwigilacja środowisk akademickich i naukowych przez aparat bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, red. P. Franaszek, Warszawa 2010, s. 228-286.
- M. Sikora, *Kierunki działań operacyjnych Służby Bezpieczeństwa wobec inteligencji technicznej na przykładzie kadry naukowej Politechniki Śląskiej i Politechniki Częstochowskiej*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944 - 1989”, 1/5/2007, s. 152-197.
- 70 rocznica powstania UMCS - debata. Między historią a współczesnością: co współtworzymy - co dziedziczymy?*, <https://www.youtube.com/watch?v=z0R1SCHnZXU> [dostęp: 23.03.2015 r.]
- Spełnana Akademia. Polska Akademia Nauk w dokumentach PRL*, wstęp, red. P. Pleskot, T.P. Rutkowski, Warszawa 2009.
- R. Stobiecki, *Historiografia PRL. Ani dobra, ani mądra, ani piękna... ale skomplikowana*, Warszawa 2007.

- 
- R. Stobiecki, *Historycy polscy wobec wyzwań XX wieku*, Poznań 2014.
- A. Storr, *Kolosalne nogi na glinianych nogach. Studium guru*, Warszawa 2009.
- W. Suleja, *Złudny czar teczki, czyli „teczkowe grzechy główne”*, [w] *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, red. K. Persak i inni, Warszawa 2008.
- H. Świda-Ziemba, *Człowiek wewnętrznie zniewolony. Problemy psychosocjologiczne minionej formacji*, Warszawa 1998.
- E.M. Thomson, *Kolonialna mentalność polskich elit*, „Europa” 15 IX 2017, nr 180, s. 8.
- M. Wierzbicki, *Postawy członków ZMP wobec rzeczywistości epoki stalinizmu*, [w] „*Jesteście naszą wielką szansą*”. *Młodzież na rozstajach komunizmu 1944 - 1989*, red. P. Ceranka, S. Stępień, Warszawa 2009, s. 48-78.
- M. Wierzbicki, *Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie. Studium z dziejów funkcjonowania stalinowskiej organizacji młodzieżowej*, Warszawa 2006
- M. Zaremba, *Wielka trwoga: Polska 1944 - 1947: reakcja ludowa na kryzys*, Kraków 2012.

## Аннотация

Марцин Крушински

**О потребности исследования истории университетов и интеллигенции в период Народной Польши и Польской Народной Республики, или немодные темы. Размышления «историка - практика»**

Автор анализирует причины нежелания ученых к изучению истории высших школ и интеллигенции Народной Польши и Польской Народной Республики, а одновременно он побуждает к таким исследованиям м.п. анализа этноса интеллигента, подвергаемого разным попыткам и манипуляциям после 1944 г. Автор обращает внимание, что тематика требует что-то более нежели «реконструкции» прошлого, а значит оценки. Хотя надо избегать релятивизма и потери надежды в когнитивный смысл этой части истории.

## Summary

Marcin Kruszyński

**About the need for study the history of universities and intellectual class in period People's Poland and Polish People's Republic, or unfashionable themes. Reflections "historian - practice".**

The author analysed the reasons behind the reluctance to research history of higher education and intelligence in the Polish People's Republic, and also encourages scholars to pursue such research in e.g. the ethos of intelligence that was submitted to many different trials and manipulations after 1944. The author also highlights that this topic requires something more than a 'reconstruction' of the past, e.i. the assessment but we should restrain from relativism and the loss of hope in the cognitive sense of this part of history.

